

Ekodiesel – Taconafide

Ledwo widzę, ja już ledwo widzę
(vroom, vroom, vroom)
Staję w BP, leję ekodiesel
(vroom, vroom, uh)
Lekką schizę, mam już lekką schizę,
Nocą jeżdżąc piszę Chcę paliwo,
Leję ekodiesel (Quebo!)
Ledwo widzę, ja już ledwo widzę
(vroom, vroom, vroom)
Staję w BP, leję ekodiesel
(vroom, vroom, ho!)
Lekką schizę, mam już lekką schizę,
Nocą jeżdżąc piszę Chcę paliwo,
Leję ekodiesel (Taco!)
Żaden WizzAir (WizzAir),
Autem w stronę BXL,
Bliscy już bliżej (bliżej)
Turlam Peugeot sobie przez Ixelles,
Piję Robico
Umilam sobie drogę Hendrixem,
Uciekam sam już nie wiem przed czym,
Lecz nie dorwie mnie system
Nie dorwie nigdy nic mnie,
Prędzej zniszczę siebie sam tu
Nie ujrzysz mnie w Teleexpressie
Ani w Teleranku
Nie wążam bieli,
Nie chcę wódki i nie kręcę blantów
Jestem za stary na te sprawy,
Także weź nie żartuj (weź nie żartuj)
Numero uno tam na OLiSie,
Sprzedaż na Torwarze jakoś idzie
Twoje starania, o,
Jak droga nocą kolego bo czarno widzę
Odsuń się na bok, jak Taco idzie,
Robisz uniki jak na korridzie

Piszesz tę zwrotkę miesiąc, nieźle,
Ja Szprycer sieknąłem jakoś w tydzień
W McDrive jej kupuję Shake'a,
Więc truskawkę liże
Płacę paypass, ta mnie nęka,
Czy się bardziej zbliżę
Moja dziewczyna totalnie Giselle,
Twoja to raczej John Arne Riise
Muszę uciekać, bo miły pan z Shella
Nareszcie mi wlał ten diesel
Ledwo widzę, ja już ledwo widzę
(vroom, vroom, vroom)
Staję w BP, leję ekodiesel
(vroom, vroom, ho!)
Lekką schizę, mam już lekką schizę,
Nocą jeżdżąc piszę Chcę paliwo,
Leję ekodiesel (Taco!)
Ledwo widzę, ja już ledwo widzę
(vroom, vroom, vroom)
Staję w BP, leję ekodiesel
(vroom, vroom, uh)
Lekką schizę, mam już lekką schizę,
Nocą jeżdżąc piszę Chcę paliwo,
Leję ekodiesel (Quebo!)
(Odbiór!)
Lałem LPG zamiast benzyny,
A dziś w Berlinie czeka Benz dealer
Staje na Statoil przez całe lato,
Mój ziomek siedzi tutaj i gnije
Przez całą zimę latam po tripach,
Noce w butikach, łoże dla VIPa
Trochę się boję spytać, co słyszać,
Trochę się cykam zostawiać tipa mu
Porsche, Merc, Orlen, Shell,
Wlewam tylko setki
Noce, dni, wożę się szybciej od karetki
W moim baku nigdy pusto,
W moim baku nigdy sucho
BP, Lotos, Bliska, chuj w to wszystko,
Tylko nie ten Lukoil

Idzie śpiewająco jak w La La Landzie,
Fura o tylnym nana- napędzie
Tylko dla nas i tylko dla nas,
Mówiłem ci mała, że jakoś będzie
Mówiłem ci mała, że znają wszędzie,
Z tym silnikiem lecę jak Archangel
Na sobie MISBHV, nie Palm Angels,
Szybko się nie zmyję jak Arsené Wenger
Podjeżdżam pod stację, jak prezes Lotosu
I wkładam na palce jak pierścień z Cheetosów
4 Fingers, znowu złoty singiel,
Platynowy singiel, także zczaisz losu
Robisz oczy tu jak mały Gizmo,
Skurwysynu czuję nosem pismo
Nie wyskakuj mi z tą pantomimą,
To jest Gran Torino, to jest Gran Turismo
Ledwo widzę, ja już ledwo widzę
(vroom, vroom, vroom)
Staję w BP, leję ekodiesel
(vroom, vroom, uh)
Lekką schizę, mam już lekką schizę,
Nocą jeżdżąc piszę Chcę paliwo,
Leję ekodiesel (Quebo!)
Ledwo widzę, ja już ledwo widzę
(vroom, vroom, vroom)
Staję w BP, leję ekodiesel
(vroom, vroom, ho!)
Lekką schizę, mam już lekką schizę,
Nocą jeżdżąc piszę Chcę paliwo,
Leję ekodiesel



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych